SPORT ZIMOWY



Rok VI MARZEC 1930 Nr. 4

Cena 1 zł.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE EUROPY W OSLO.

Tydzień narciarski w Oslo wykazał jak daleko jeszcze nam do doskonałości w porównaniu z narodami północy, nie mówiąc już o Norwegach. Zawody zgromadziły przedstawicieli 12 narodów, którzy nie mogli oprzeć się przewyższającej jakością i ilością zwartej masie Norwegów. Jedynie w biegu 50 klm. opór został częściowo przełamany i pierwsze miejsce przypadło sąsiadom ze Szwecji. Zdarzały się jednak takie kawałki, jak piętnaście pierwszych w biegu przypadają Norwegji, albo w biegu 17 km. — dopiero 34-ym był nie Skandynaw.

Zawody te obesłał P. Z. N. przez braci Szostaków, Br. Czecha i Motykę. Pojechał także patrol wojskowy. Najlepszym okazał się Br. Czech — rewanżując się za porażkę w Polsce. Mimo to miejsce jego nie może zadowolić choć pobił przecież wielu Niemców, Szwajcarów, Czechów a także wielu „ludzi północy". Słaby był natomiast Z. Motyka— widocznie przemęczony. Bracia Szostakowie równi jak zwykle.

Kongres narciarski.

Jednocześnie obradował międzynarodowy Kongres narciarski, który przy udziale 16 państw uchwalił zorganizować mistrzostwa FIS. w r. 1931 w Oberhof (Niemcy), przyczem postanowiono wprowadzić do programu, bieg zjazdowy. Reprezentowane były nast. państwa: Norwegja, Szwecja, Finlandja, Szwecja, Austrja, Polska, Węgry, Włochy, USA., Kanada, Francja, Anglja, Japonja, Łotwa i Niemcy. Pozatem powzięto szereg drobniejszych uchwał.

Bieg patrolowy.

23.II. Trasa biegu wynosiła 30 klm. Pierwsze miejsce zajął zespół Norwegji, przebywając dystans w ciągu 2 godz. 19 min. 14 sek. 2) Szwecja. 3) Czechosłowacja. 4) Szwajcarja. 5) Niemcy. 6) Finlandja. 7) Francja. 8) Polska w czasie 2:48:21,8 sek. Konkurs strzelecki dał wyniki następujące: 1) Norwegja 115 pkt. 2) Czechosłowacja 94 pkt. 3) Polska 73 pkt. 4) Finlandja. 5) Francja. 6) Niemcy. 7) Szwecja. 8) Szwajcarja.

Nasz patrol początkowo trzymał się nieźle. Na pierwszym z siedmiu punktów kontrolnych był na piątem miejscu, następnie spadł na siódme, mając za sobą Francję, a potem po 23 klm. minęli naszych Francuzi i Polska znalazła się na ostatniem miejscu. Słabe miejsce naszej drużyny tłumaczyć należy niedyspozycją jednego z zawodników.

Wojskowy bieg indywidualny.

W dniu 25.II rozegrany został wojskowy bieg indywidualny ze strzelaniem na dystansie 28 klm. przy udziale 367 zawodników. Z Polaków startowali członkowie patrolu z Kurasiem na czele, jednak nie potrafili oni zająć zaszczytnego miejsca. Wyniki biegu, wraz z punktacją za strzelanie, przedstawiają się następująco: 1) Vallama (Finlandja) 2:34.13, 2) Olsen (Norwegja) 2:38.08, 3) Omsedt (Norwegja) 2:38.12, 4) Rahm (Niemcy) 2:38.25, 5) Westman (Szwecja) 2:38.32. Następnie idą sami Skandynawowie, a pierwszym z Czechów był Nemetzky na 15-m miejscu 2:43.26. Polacy zajęli następujące miejsca: szer. Kozik czas 2:52.02,5, 5 strzałów trafionych, miejsce 16-te, szer. Józef Kuraś — czas 2:52.56, 3 strzały trafione, miejsce 24-te, Stanisław Nowak — czas 3:12.41, 7 strzałów trafionych, miejsce 46-te.

Bieg indywidualny 17 klm.

Dnia 27.II odbyła się indywidualna 17-tka przy udziale 85 zawodników, w tem 44 Norwegów. W biegu tym walka o pierwsze miejsca rozegrała się wyłącznie między Skandynawami. Wygrał Rudstaenen (Norw.) 1:19.58 przed Brodahlem (Norw.) 1:20.24, T. Lapalainenem (Finl.) 1:20.30, Howde (Norw.) 1:21.08, Saarinenem (Finl.) 1:21.30, M. Lapainenem (Finl.), Lingreenem (Szwecja) i t. d. Z zawodników polskich K. Szostak był 54-ty 1:31.34, 63-ci B. Czech 1:34.12, 74-ty A. Szostak 1:39.03, a 80-ty Z. Motyka 1:45.59. Na pocieszenie wspomnieć należy, że Bussman (Szwecja) był 34-ty, Miller (Niemcy) 42-gi, a Wahl (Niemcy) 55-ty.

Skoki indywidualne.

Indywidualny konkurs skoków odbył się 28.II wobec 40 tysięcy widzów. Startowało 143 zawodników, w tem 110 Norwegów.

Wyniki skoków: 1) G. Andersen nota 224.4, skoki 48.5 i 48, 2) R. Andersen 223.8, 47.5 i 50m., 3) Ruud 218.5, 45.5 i 49 m., 4) Nökleby, 5) Rylander, 6) Uland, 7) A. Andersen, 8) Karlsen, 9) Snersrud, 10) Thams. Bronek Czech był 34-ty ze skokiem 41 m.

Kombinacja.

Kombinacja narciarska o tytuł mistrza Europy, rozegrana 1 i 2 b. m. była ukoronowaniem wielkiej supremacji Norwegów wobec swych skandynawskich kolegów i zawodników ze środkowej Europy. W biegu tym startowało 200 zawodników, przyczem w klasie I-ej było ich 87. Wyniki biegu były następujące: 1) Stenen 1:11.32, 2) Vangli 1:12.03, 3) Lunde 1:12.18, 4) Vinjarengen 1:12.49, 5) Skagnaes 1:13.13, 6) Muraasen 1:13.22, 7) Belgum 1:13.41, 8) Odergard 1:13.45. Pierwszych 15 miejsc zdobyli Norwegowie. 16-tym był Nykanen (Finlandja) 1:14.50. Pierwszym środkowo europejczykiem był Czech O. Nemetzky na 19-m miejscu 1:15.21. Ze znanych zawodników miejsca zajęli: 20) Bogner (Niemcy), 21) Bussman (Szwajcarja), 30 Rubi (Szwajcarja), 32) Mohwald (HDW), 34) Miller (Niemcy), 35) Barton (Czechy), 41) K. Szostak 1:18.29, 42) Br. Czech 1:18.31, 72) A. Szostak 1:24.06, 81) i 82) Glass i Recknagel (Niemcy).

Konkurs skoków do kombinacji rozegrany był przy pięknej pogodzie wobec 65 tysięcy widzów. Startowało 223 zawodników.

Wyniki skoków: 1) R. Andersen najdłuższy skok 52 m., 2) Roberstaad 51 m., 3) Uland 50.0 m., 4) B. Ruud 50 m., 5) S. Ruud 49 m., 6) Vinjarengen 46.5 m. Z Niemców Glass miał 50 m., Recknagel 45.5. G. Müller 41 m.

Zawodnicy polscy otrzymali dość dalekie miejsca, przyczem Czech okazał się najlepszym, mając skoki 40.5 i 39 mtr. K. Szostak miał 36.5 i 40 mtr., zaś A. Szostak skoczył oba razy po 36 mtr.

Ostateczny wynik kombinacji: 1) Vinjarengen (mistrz zeszłoroczny) nota 448, 2) Skagnaes 432.61, 3) Lunde 428.08, 4) Belgum 428, 5) Holmen 424.2, 6) Murnasen 422.6, 7) Smersrud 418.76, 8) Skarpjordet 417.6, 9) Stromstad 415.2, 10) Andersen 412.0. A zatem pierwsze dziesięć miejsc zajęli Norwegowie. Br. Czech zajął zupełnie niezłe 28-me miejsce, a bracia Szostakowie dalej.

Bieg 50 klm.

Bieg 50 klm. odbył się na zakończenie 3 b. m. przy udziale 106 zawodników. Trasa była bardzo ciężka, skutkiem czego aż 18-tu nie ukończyło biegu. Wśród nich znalazł się niestety Z. Motyka.

Wyniki biegu: 1) Uterstrom (Szwecja) 3:43.14, 2) Rudstenen (Norwegja) 3:54.07, 3) Paananen (Finlandja) 3:57.46, 4) Lapalainen (Finl.) 3:59.50, 5) Vangli 4:00.48, 6) Saarinen (Finl.) 4:05.29, 7) Lundgreen (Szw.) 4:05.32, 8) Muraasen (Norw.) 4:08.32, 9) Liikanen (Finl.) 4:09.17, 10) Haugen (Norw.) 4:10.34, 11) Hedlund (Szw.) 4:10.39.

Najlepszym środkowo-europejczykiem był Nemetzky (42-gi), Feistauer (44-ty), Wahl (48-my), Kunz (54-ty).

Z Polaków debjutant na tym dystansie Br. Czech, był 53-ci z czasem 4:48.04, a Kuraś 66-ty z czasem 4:59.32.

ROK 6 WARSZAWA, MARZEC 1930 R. Nr. 4

SPORT ZIMOWY

MIESIĘCZNIK

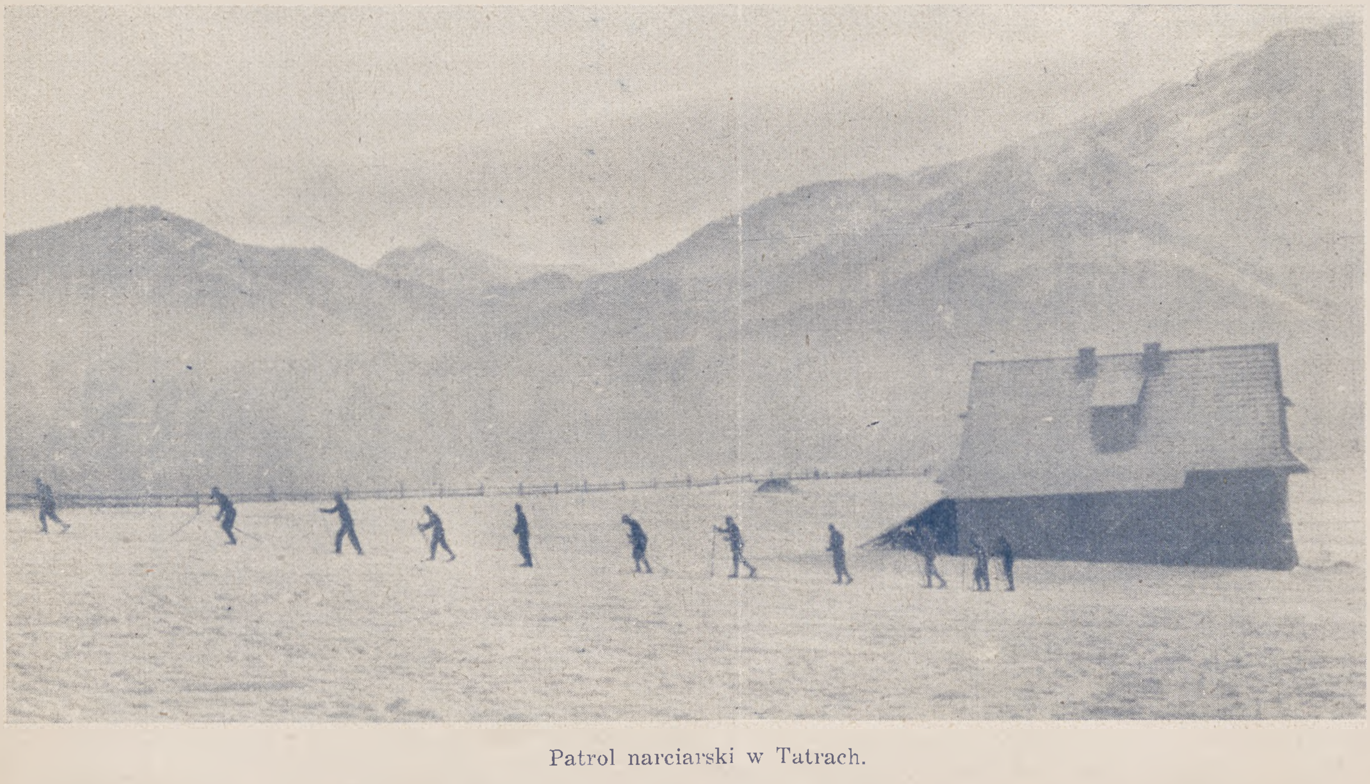
NA SCHYŁKU SEZONU

Czwarty zeszyt „Sportu Zimowego” będzie ostatnim w tym roku. Raczej — w tym sezonie. Bo przyjęcie, jakiego numery poprzednie doznały ze strony publiczności, ze strony miłośników narciarstwa, hokeju i łyżwiarstwa, było tak życzliwem, i tak zechęcającem, że „Sport Zimowy” ma już zapewnioną piękną przyszłość i Redakcja już teraz szykować się zaczyna do wydania nowego numeru... grudniowego.

Wprawdzie i dawniej roczniki „Sportu Wodnego” zawierały zawsze zeszyty, poświęcone specjalnie sportom zimowym. Ale dziś to już wystarczać nie może. Postępy narciarstwa naszego, olbrzymi rozrost hokeja, ożywienie ruchu łyżwiarskiego zmuszają do wydawania pisma wyłącznie im poświęconego. Tem bardziej, że dzięki inicjatywie Komitetu Imprez Sportowych i Związku Przyjaciół Zakopanego miasto to stało się niejako zimowym centrum sportu polskiego, tembardziej że Krynica, popierając konsekwentnie ruch sportowy, stała się stolicą polskiego hokeja, tembardziej że wszędzie lód i śnieg zyskały wielu i wielu gorących przyjaciół.

Wypuszczając w świat pierwszy numer „Sportu Zimowego”, uważaliśmy to za próbę, za badanie terenu. Nie wiedzieliśmy, czy eksperyment się uda, czy pismo okaże się potrzebne, czy znajdzie oparcie i poparcie. Rezultaty przeszły najśmielsze oczekiwania. Dziękując więc dziś wszystkim tym, kto nie szczędził nam dowodów sympatji i przekonał nas czynem, że inicjatywa nasza nie była bezpotrzebna i że nie trafiliśmy w próżnię, obiecujemy i w przyszłości w miarę sił służyć potrzebom sportów zimowych i żegnamy tak już licznych przyjaciół naszych zdecydowanem: „do widzenia w grudniu”.

Bo węzeł przyjaźni, łączący dziś „Sport Zimowy” z polskim światem sportów zimowych, tak się zacieśnił, że rozerwować go już niesposób, już niewolno. Więc z sezonie przyszłym, gdy tylko spadną pierwsze delikatne płatki śnieżne, gdy tylko wód powierzchnia krą się pokrywać rozpocznie — „Sport Zimowy” natychmiast ukaże się — na śniegu i na lodzie.



Patrol narciarski w Tatrach.



Wileńszczyzna pod topniejącym śniegiem.



Widok Tatr z Suchego Kondrackiego.

JESZCZE SŁÓW PARĘ Z DZIEDZINY NARCIARSTWA.

W styczniowym N-rze „Sportu Zimowego” w artykule „Narty czy łyżwy”, odezwałem się w końcowym ustępie do narciarzy, iż przestrzegam najbardziej **przed skokami i wyścigami.** Muszę się z tego jeszcze wytłómaczyć.

Niechaj nikt tego nie chce zrozumieć, jakobym skoków i wyścigów wogóle zabraniał; broń Boże, ja tylko powiadam, że skoki i wyścigi mogą być dobremi, li dla ludzi dobrze wygimnastykowanych, fizycznie silnych i takich, którzy sport ten od lat uprawiają, a chcą wreszcie dać ludziom poznać, do jakiej doszli „doskonałości”.

Aby skakać i ścigać się — trzeba już dotrzeć do szczytów tego sportu. Nie można się dziwić takim zakopiańskim Czechom, Marusarzom, Rozmusom, Motykom, Polankom i innym, którzy mają u siebie na miejscu wyborny śnieg, a zapewne i sporo czasu do rozporządzania, jeżeli w skokach i wyścigach robią poważne postępy.

Mojem jednak zdaniem, nie uczymy się narciarstwa dla skoków i wyścigów, lecz jest to jeden z wychowawczych, może najzdrowszych sportów, który spokojnie i należycie uprawiany, przysparza nam najbardziej potrzebnych skarbów, jakiemi są: siły i zdrowie.

Właściwym celem narciarstwa jest naprawdę turystyka i to — tak płaska, jak — bardziej jeszcze — górska.

Zobaczmy natomiast sprawozdania wszelakich gazet— tak sportowych, jak i codziennych ze sportu narciarskiego, to widzimy tylko, że X skoczył tyle i tyle metrów, Y tyle, lub, że w wyścigu przybył w takim a takim czasie i na tem koniec.

Wycieczek się nie urządza, ani się o nich nie pisze. Dlaczego? Bo sport ten mimo tak wielkiego zakopiańskiego, czy beskidzkiego rozgłosu, jest u nas przecie jeszcze w pieluszkach. Młodzież nie uczy się go dlatego, aby jeździć i robić wycieczki, lecz po zrobieniu paru pierwszych kroków, bierze się odrazu do skoków i wyścigów. Czy takie prowadzenie tego sportu może mieć cechy wychowawcze? A wycieczek właściwie wcale się nie urządza.

Buduje się niezliczoną ilość skoczni narciarskich. Buduje się je dla wykazania nie tak bardzo potrzebnych wykwitów i wybryków sportu, podczas gdy o właściwy sport nikt się nie troska. Powiedziałem niedawno: „ofiarujmy kwotę, potrzebną na wybudowanie choćby jednej skoczni— na zakupno sprzętu narciarskiego i obdarujmy nim ubogą młodzież szkolną i góralską, nauczmy ją poruszać się na nartach, wyprowadźmy ją na jedną i drugą wycieczkę, to to — nazwę prawdziwą propagandą sportu narciarskiego. W ten sposób stworzyłyby się w ciągu paru lat nieprzeliczone zastępy narciarzy i góry nasze zawrzałyby od wycieczek, a ja powiedziałbym, że sport narciarski się pięknie rozwija”.

Radzę każdemu narciarzowi przeczytać w ostatnim roczniku „Wierchów” sprawozdanie Romana Kordysa z dwu wycieczek narciarskich z r. 1906 i 1908 p. n. „Przez siedem gór i przez siedem dolin”. Pierwsza z nich z Jaremcza przez Doboszankę do Tatarowa z Klemensiewiczem, Maślanką i Maksem Dudrykiem, (z czterema noclegami w górach) do Jasiny (Köresmoze), przy dalszym współudziale Czeżowskiego i Ritterschilda. To były wspaniałe wycieczki — w uroku górskiej przyrody i przy pokonaniu kolosalnych odległości.

W spisie tym ubolewa właśnie p. Kordys, że narciarstwo turystyczne w Karpatach należy już do historji. Sporadyczne wypadki — spotykane od czasu do czasu — potwierdzają tylko regułę.

„Nie ulega wszakże wątpliwości, że zamiłowanie do poważnej turystyki zimowej powróci, skoro minie owczy pęd szukania emocyj narciarskich na zawodach i skoczniach. Nie mogą bowiem powaby „sportowego” narciarstwa mierzyć się z niezrównanym urokiem i romantycznem pięknem zimowej przyrody w górach, z zaprzepaszczeniem się, na dnie całe w bezkresnem morzu szczytów, z upajającą poezją bezpośredniego zetknięcia się z nieujarzmioną ręką ludzką, częstokroć zupełnie dziewiczą przyrodą, z czarem długich nocy zimowych, przy watrze, ponad ukrytemi w morzu chmur dolinami... Dlatego udała zimowa wyprawa górska zawsze pozostanie szczytową formą rozkoszy, jaką dać może człowiekowi umiejętność jazdy na nartach”.

Tyle pisze jeden z najdzielniejszych sportowców narciarskich.

Weźmy sobie te jego piękne słowa do serca i dołóżmy starań, by się ten królewski sport istotnie rozwinął. To, co się w nim obecnie robi, nie rokuje mu niestety pomyślnej przyszłości.

Kazimierz Hemerling.

ECHA POBYTU KANADYJSKICH HOKEISTÓW W ANGLJI.

Pogromcy starego kontynentu w przejeździe do Ameryki raczyli zagrać dwa razy na wyspie swych praojców, bijąc raz reprezentację Anglji, drugi raz reprezentację Uniwersytetów Oxford i Cambridge.

Pierwsza gra odbyła się nad brzegiem morza w Brighton. Jest to jedno z najszykowniejszych kąpielisk angielskich, które pełne jest kuracjuszów zimą i latem, jak rok długi. W końcu zeszłego roku wybudowano tam kryty tor lodowy, zwany Hove Ice Rink.

Jak należało się spodziewać, Kanadyjczycy jeszcze raz podkreślili, że są o dwucyfrową skalę wyższą klasą i bez trudu wygrali 11 do 1.

Gra wyglądała na trening do jednego goala, i gdyby nie indywidualne ataki poniektórych zrozpaczonych Anglików i świetna wprost obrona bramki przez W. G. Speechley'a (Cambridge), można byłoby się na meczu zanudzić.

Napakowana wprost sala entuzjastycznie przyjmowała wszystkie nie znane w Albjonie „kawały" gości, którzy tego samego dnia jeszcze przyjechali w pełni swej światowej chwały mistrzów.

Jak w każdej grze zespołowej, ducha której tak dobrze znają Anglicy, największy zachwyt wzbudzała ich cudownie zgrana linja napastników. Szybki atak, wspaniały dribbling, krążek za bramką, potem małe popchnięcie wstecz gdzie „musi" być ktoś ze swoich... błyskawiczny trafny strzał i..... jeszcze jeden punkt.

Przy najmniejszem niebezpieczeństwie dla ich bramki wszyscy już są przy drzwiach swej świątyni, wyrywają wprost Anglikom krążek i dalejże znów atakować.

Nie zgrani Anglicy nic nie mogli poradzić zbiorowym wysiłkiem. Tylko liczne dzikie wyjady dały im możność zdobyć jeden honorowy punkt.

Najgorzej cierpiał w takich wypadkach biedny Speechley. Atak angielskiego napastnika odciągał swoich od obrony bramki, krążek oczywiście znów był u Kanadyjczyków i zaczynało się srogie bombardowanie bramkarza — ten chyba musiał być najruchliwszym na polu.

Najlepszymi z gospodarzy byli Home — Kapitan i Sexton. Ten ostatni doskonale opanował jazdę i dobrze się przerywa, cóż kiedy tylko dwóch z całej drużyny mogą grać i strzelać prawą ręką.

Słynnego Radke'go kontuzjowali już w pierwszym tercjale, lecz lotny Grant, jakby mszcząc za brutalność, wsadził Anglikom w tymże tercjale 3 bramki.

W drugim tercjale Anglicy grali lepiej, to znaczy, widać było próby jakiej takiej walki, pomimo to Grant znów strzelił goala, a Adams mu zasekundował.

Najpłodniejszym był trzeci tercjał. Po trzech goalach, wsadzonych przez Granta Anglikom, Sexton jakimś cudem w ogólnem zamieszaniu zdobył honorowy punkt, potem nastąpił finish, w którym Grant (1) i Armstrong (2) doprowadzili rezultat gry do 11 : 1.

Potem odbył się mecz pomiędzy kombinacją Oxford—Cambridge i tymiż Kanadas.

Gra ze strony Anglików była jeszcze gorsza, Kanadyjczycy przy swem opanowaniu techniki kijowej robili z przeciwnikami co chcieli. W pierwszym tercjale Grant i Armstrong strzelili po dwa goale i Radke i Griffin po jednym. W drugim Clayton (2), Armstrong (1) i Grant (1) dostrzelali rezultat do 10 : 0. W tym okresie gry dało się zauważyć poważne wysiłki Trantenberga i Warren'a, lecz niestety los im nie sprzyjał wyraźnie.

W trzecim tercjale przewaga gości znacznie osłabła (Hutchinson i Clayton po jednym goalu) i zawdzięczając Bonnycastle było dwie bardzo krytyczne sytuacje pod bramką Kanady, wszystko jednak rozbiło się o brak zgrania.

Idąc za przykładem piłki nożnej i Rugby, utworzono tu pod protektoratem Angielskiego Związku hokeja na lodzie — Ligę hokeja na lodzie.

Do pierwszej dywizji ligi weszło pięć klubów: Oxford University, Cambridge University, United Services (wojskowi), London Lions i Princes. Każdy z klubów będzie grał pięć gier, punktację zaaranżowano na zwyczajnej ligowej zasadzie. Major Patton, prezes Związku, ofiarował dla zwycięzców wspaniały puhar przechodni. Oprócz tego formuje się druga dywizja ligi, do której wejdą: druga drużyna London Lions i pięć drużyn zformowanych przez pięć londyńskich torów lodowych.

Północ na czele ze słynnym pod względem łyżwiarstwa Manchester'em będzie miała dywizję i na jesieni zaczną się rozgrywki o mistrzostwo Brytanji.

Z tego wypływa, że pod względem organizacyjnym Polska dużo wyprzedziła Anglję, szkoda tylko, że los nie dał możności spotkać się naszej drużynie z angielską.

Witold Hulanicki.



Kobiecy mecz hokejowy w Chamonix.



Angielskie kobiece zespoły hokejowe.

HOKEJOWE MISTRZOSTWA POLSKI.

Na pięknym stadjonie w Krynicy rozegrano w dniach od 17 — 23 lutego turniej hokejowy o mistrzostwo Polski, przyczem osiem klubów, które wzięły udział w rozgrywkach podzielono na dwie grupy. Do I-ej grupy zaliczono: Legję, Czarnych, TKS. i Cracovię, a do drugiej Polonię, Wartę, Pogoń i AZS. Wilno.

Oto przebieg turnieju.

I grupa:

Warta — Polonia 2:2 (1:0, 0:2, 1:0). Drużyna Polonii jest nieco lepsza technicznie, lecz Warta góruje ambicją. Bramki zdobyli: dla Polonii Jelski, a dla Warty Kasprzak i Karaśkiewicz.

Pogoń — AZS. Wilno 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Pogoń przeważa zupełnie wyraźnie, zwłaszcza w drugiej tercji i zdobywa bramki przez Hemerlinga, Stworzeńskiego i Mauera.

Pogoń — Warta 2:1 (1:0, 0:0, 1:1). Dopiero po zaciętej walce udaje się lwowianom utrzymać zwycięstwo. Bramki zdobyli: Hemerling i Sabiński, a dla Warty Urbański.

AZS. Wilno — Polonia 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Jedyny punkt zdobywa Godlewski. AZS. przedstawia się doskonale pod względem fizycznym.

AZS. Wilno — Warta 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Bramkę strzeła Godlewski w drugiej tercji.

Pogoń — Polonia 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Pogoń wygrywa po zaciętej obronie warszawiaków. Bramki zdobyli Hemerling i Stworzeński.

Ostateczna punktacja: 1) Pogoń 6 pkt. st. br. 7:1, 2) AZS. Wilno 4 pkt. st. br. 2:3, 3) Warta 1 pkt., st. br. 3:5, 4) Polonia 1 pkt. st. br. 2:5.

II grupa.

Legja — TKS. 4:2 (0:1, 1:1, 3:0). TKS początkowo prowadzi 2:1, a Legja potrafi jednak wygrać zdecydowanie. Punkty dla Legji zdobyli Szenajch (2), Materski i Kawiński, a dla TKS. Zębik i Dubowski.

Czarni — Cracovia 6:0 (3:0, 2:0, 1:0). Czarni niespodziewanie wysoko zwyciężają niezgraną drużynę Cracovii. Bramki dla Czarnych zdobyli Trocki (4) i Piechota.



Fragment meczu Pogoń — Legja 0:0.



Gorąca sytuacja pod bramką Legji.

Legja — Cracovia 5:0 (0:0, 2:0, 3:0). Widoczna przewaga Legji, rosnąca z każdą minutą. Bramki zdobyli Pastecki i Szenajch (po 2) i Materski.

Czarni — TKS. 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Dopiero w trzeciej tercji udało się lwowianom zdobyć decydującą bramkę przez Maleczka.

TKS. — Cracovia 4:1 (4:1, 0:0, 0:0). Wszystkie bramki padły już w pierwszej tercji, przyczem dla TKS. zdobyli Gumowski (2) i Zębik, a dla Cracovii — Marchewczyk.

Legja — Czarni 0:0. Wobec remisowego wyniku mecz ten został powtórzony, gdyż miał zadecydować o pierwszem miejscu.

Legja — Czarni 4:2 (0:1, 1:1, 2:0). Mecz wygrany przez Legję dopiero po 10-minutowej dogrywce. Bramki zdobyli: Szenajch, Pastecki, Rybicki i Materski a dla Czarnych — Muszka i Piechota.

Ostatecznie punktacja: 1) Legja 7 pkt. st. br. 13:4, 2) Czarni 5 pkt., st. br. 9:4, 3) TKS. 2 pkt. st. br. 6:6, 4) Cracovia 0 pkt. st. br. 1:15.

Finały.

Rozgrywki finałowe przyniosły sensację w postaci wielkiego sukcesu Pogoni na meczu z AZS. i niewielkiej porażki Legji. AZS. nie jest już tą bezkonkurencyjną drużyną, zwłaszcza po stracie Krygiera. Legja zasłużyła bardziej na drugie miejsce, a gracz jej, Szenajch, był chyba najlepszym z turnieju.

Finałowe rozgrywki rozpoczęły się sensacją, mianowicie AZS nie stawił się pierwszego dnia do meczu z Pogonią, wobec czego zaliczono mu początkowo valkover. Na skutek jednak odpowiednio umotywowanego protestu decyzję tę unieważniono i przystąpiono do finałów.

Pogoń — Legja 0:0. Mecz bardzo zacięty bez specjalnej przewagi którejś ze stron. Sędzia p. Osiecimski-Czapski.

Pogoń — AZS 0:0. Mimo dość znacznej przewagi mistrz Polski nie potrafił strzelić ani jednej bramki ambitnym lwowianom. Sędzia p. Sachs.

AZS. — Legja 2:0 (0:0, 2:0, 0:0). Jedynie w drugiej tercji, gdy Adamowski strzelił dwie bramki, można mówić o przewadze zwycięzców. Sędzia p. Kuchar. Klasyfikacja ostateczna przedstawia się następująco: 1) AZS. Warszawa 2 gry — 3 pkt., bramek 2:0, 2) Pogoń 2 gry — 2 pkt., bramek 0:0, 3) Legja 2 gry — 1pkt., bramek 0:2. Po zawodach odbyło się rozdanie nagród.

W rozgrywce o czwarte miejsce Czarni pokonali AZS. Wilno 1:0. S.



Odpoczynek podczas przerwy.



Drużyna polska w Chamonix.



Moment meczu z Niemcami.

PO NARCIARSKICH MISTRZOSTWACH POLSKI.

Narciarskie mistrzostwa Polski — ten kulmunicyjny co roku punkt w kalendarzu i sportowem życiu narciarza przeżyliśmy niedawno. Jak po każdem żywo nas obchodzącem zdarzeniu zrobimy przegląd całości tego dorocznego święta i popisów narciarskich. Tem przynajmniej mistrzostwa kraju być piwnny.

Tytuł bowiem mistrza wszędzie i zawsze bywa przedmiotem westchnień i marzeń wielu sposobiących się do niego, a nadawany jest wśród specjalnej pompy. Wszyscy zaś z pośród powołanych, ale nie wybrani wykazanemi szansami świadczą o swem miejscu wobec pierwszych i mogą ewentualnie obliczać swe możliwości na przyszłość. Słowem — i zawodnicy i organizatorzy, i widzowie świadczą o sobie w czasie takich popisów o mistrzostwo miejscem, działaniem, obecnością. Klimat — stanem aury.

Tegoroczne mistrzostwa Polski objęły 4 dni, t. j. 12, 14, 15 i 16 lutego. Terenem było naturalnie Zakopane.

Bieg 50 klm.

Rozpoczęto od najcięższej pojedyńczo — bo wymagającej specjalnych warunków fizycznych i długich treningów — pięćdziesiątki. To też startuje niewielu, gdyż ze zgłoszonych ponad 30, idzie zaledwie 21. Przyczem specjaliści tej konkurencji w przeważnej liczbie otrzymują numery w pierwszej 10-tce blisko siebie.

Już na pierwszym odcinku trasy do restauracji przy Kościeliskiej — 8 klm., Gąsienica i Wilczyński zostają przegonieni przez Żytkowicza, Kurasia i Motykę; Witkowski i Pradziad przez Czecha, a Krzeptowski „bierze" Wilgę, Wójcika i Berycha. Świetnie idzie Michalski. Na drugim odcinku naprawia się Berych, a spada Czech. Kawa wciąż prowadzi. Wilczyński poczyna rozchodzić, bierze tempo. Od Chochołowskiej doliny poczynają powoli odpadać maruderzy, a przy wchodzeniu na Gubałówkę — od Witowa o prowadzenie walczą z Kawą Kuraś i Motyka i naprzemian Kuraś odbiera tor Motyce.

Tymczasem z mglisto-śniegowej pogody z przebłyskami słońca nieco się wypogadza, ociepla; znów leci lepki, wilgotny śnieg. Smary wówczas decydujące rozstrzygają. Kuraś, Wilczyński, Michalski w każdym terenie walczą z podlepiającym się im pod deski śniegiem. Smarowali na podejścia. Motyka natomiast, który się trochę mozolił przy wchodzeniu łagodnym zresztą zboczem na Gubałówkę, gdy osiągnął jej szczyt począł lekko, bez wysiłku zjeżdżać w stronę Poronina. Na tym odcinku najwięcej ze wszystkich zarobił Michalski na Gubałówce z dobrym czasem, inni wcześniej — w 7 min. odstąpili. Tak że w Poroninie na 41 klm. przechodzą Motyka, Kawa, Kuraś, Wilczyński, Polankowy, Krzeptowski, Berych, Czech, Koprowski, Pradziad, Wójcik, Klocek, Bukas, Żytkowicz, Bigosz i Witkowski. Wszyscy oni, prócz jeno Kurasia, doszli do mety.

Wynik biegu przedstawia się następująco: 1) Z. Motyka (Wisła) 4:41.28, 2) Kawa (AZS. Warszawa) 4:57.19, 3) W. Polankowy (poza konkursem) 5:04.48, 4) W. Czech (Sokół) 5:10.46, 5) Wilczyński (Sokół) 5:12.56, 6) Pradziad (SNPTT.) 5:15.47, 7) Krzeptowski II (SNPTT.) 5:17.45, 8) J. Berych (Strzelec) 5:18.46, 9) Koprowski (Sokół), 10) Wójcik (SNPTT.), 11) Bukas (Łotwa) 5:38.28. Na 13-em miejscu Witkowski (Czarni—Lwów) z czasem 5:50.24.

Doskonałą formą na ostatnim odcinku Huciska — Bystre — Wilcznik odznaczyli się poza Motyką: Wilczyński, Kawa, Pradziad, Berych i Polankowy, a nawet Bukas, który jednak niższą posiada technikę od naszych zawodników.

Prawdziwą niespodzianką był start, pierwszy od złamania nogi, forma i miejsce w wyniku Wilczyńskiego.

Świetnie debiutował młodzieńczy Polankowy, który, jeśli się szanować będzie, ma wielkie szanse na przyszłość.






Wilczyński. Stopkówna, Berych i Giewontówna Br. Czech.
u dołu Br. Staszel-Polankowa.

Bieg zjazdowy.

Wspaniałą manifastacją techniki narciarskiej bywa każdy bieg zjazdowy. U nas urządzany bywa w dwu odcinkach i kombinowany w ten sposób, że po pierwszej części zawodnicy startują do drugiej rozgrywki w kolejności uzyskanych czasów i w odstępach, równych rzeczywistej różnicy ich czasów z pierwszego zjazdu.

Impreza ta miała charakter wysokogórski i odbywała się na przeszło 600 m. różnych wzniesieniach. Z Suchej Przełęczy 1960 m. do granitowego schroniska na Hali Gąsiennicowej, a w drugiej części z ponad Karmiska około Kopy Królowej na Halę Ooczyską.

Z pod rozgwarzonego schroniska obserwujemy trasę. Śliczna. Widać całą. Cienkie punkciki coraz się zrywają z wysokiego horyzontu i pędzą, jak jaskółki. Coraz to tuman pyłu kryje zawodnika — to upadek. Wreszcie Bronek „6" przybywa pierwszy, a za nim już gęściej wszyscy. Niektórzy przybywają z nartą w drzazgach i im wymyślają. To spotkało zawodników z H. D. W.

Szybko przerzucamy się nad zjazd z Kopy Królowej. Bronka ściga Suleja, tego Czech Władek, a jego Marusarz Stach, Sankosz, wreszcie Neuberg.

Sypią się nielitościwie. Wreszcie u podstawy Kopy Bronek pada i długo, podrywając się, nie może wstać.

Suleja zwycięża. Trzeba przyznać, że wypłynął on niespodziewanie i napewno przygotowywał się do tej konkurencji specjalnie, mając zwł. jako strażnik lasów tatrzańskich wiele sposobności do treningów na tym terenie.

Wyniki: 1) Suleja Władysław (SNPTT) 7:19 sek., 2) Czech Bronisław (SNPTT) 7:34 se., 3) Marusarz Stanisław (SNPTT) 8.16 sek., 4) Czech Władysław (Sokół) 8:52 sek., 5) Kowalski 9:16, 6) Witkowski 9:41, 7) Lankosz 10 min., 8) Kluczyński 10:05, 9) Kaczeniak 10:15, 10) A. Marusarz 10:26.

O wszystkich zawodnikach biegu zjazdowego można powiedzieć krótko: technika na wysokim poziomie. Tam patałach nie pójdzie. Specjalnie cieszyć się trzeba, że Marusarz Stach, ten wielki talent skoczka w tym roku już



Karol Szostak Mistrz Polski.



Zdzisław Motyka na trasie.

staje i do biegów i do zjazdów. Kieruje się na wszechstronnego narciarza. Rzadki objaw. Bronek go pociąga rozmaitością konkurencyj.

Bieg 18 klm.

Rozkoszą wprost dla sportowca był następny dzień zawodów i trzeba powiedzieć faktycznie pierwszy o właściwe mistrzostwo Polski. Dzień biegów 18-tki do kombinacji



Bronisław Czech w przeskoku.



Bronka Polankowa w terenie.

połączonej z biegiem indywidualnym (nie do komb.). Obok tego biegu był w części zjazdowy bieg pań z Gubałówki na Wilcznik przez Skibówki i Walczacki Wierch.

18-tka prowadziła nową zupełnie nie wykorzystywaną trasą przez Olczę pod Kościół, Huciska, Bystre i przez Aleję Słowackiego ku Białym i Wilcznik. Stale prowadzi w pełnym terenie znakomity młody biegacz Berych Władek. Obok kościoła mija nas tam zgromadzonych dziennikarzy z płk. Wagnerem niezwykle lekko, zręcznie, równo. Widać wysoką klasę techniki, ale i talentu biegacza. Lekkością biegu przypomina Karola Szostaka.

Za nim ładnie leci Słowiński, Berych Jan, wreszcie Motyka i wielu, bo kilkudziesięciu zawodników.

Trasa jest krótka, piękna. Rozmaita. Trochę z norwegska wybrana. Znaczną część całej trasy widać, jak na dłoni wśród słonecznych śnieżnych pól między laskami, Widać jak zawodnicy gonią się, mijają walczą, zjeżdżają, podchodzą.

Wreszcie znów na mecie widzimy Berycha pierwszym, ale za jakiś czas Motyka przesuwa go swym czasem i kilkudziesięciu sekundową różnicą na drugie miejsce, ale przed Karola Szostaka. Michalski na 4; Polankowy na 5, Bronek po Żytkowiczu na 7 miejscu.

Karol Szostak ma najlepsze szanse do mistrzostwa.

Wyniki biegu były następujące: 1) Z. Motyka 1:20.44, 2) W. Berych 1:21.35, 3) K. Szostak 1:22.25, 4) Michalski 1:23.38, 5) W. Polankowy 1:25.07, 6) Żytkowicz 1:25.09, 7) Br. Czech 1:25.44, 8) Słowiński 1:25.56, 9) J. Berych 1:26.13, 10) Kądziołka 1:27.21, a zatem w drugiej klasie wygrał Berych W. przed Michalskim i Polankowym, a w III-ej klasie Słowiński przed Chramcem i Dawidkiem. W klasie starszych wygrał K. Schiele na 31-em miejscu 1:37.40 przed Bednarskim 1:44.56. Z gości zagranicznych, 24) F. Banyasz (HDW) 1:24.48, 26) Novak (HDW) 1:35.32, 30) Bukas (Łotwa) 1:36.47, 42) Banyasz B. (HDW) 1:42.39.

Dziwny spadek formy Bronka Czecha jest dość zagadkowy, tem bardziej, że nastąpił nagle, po wypadzie do Niemiec, a może i przed tym wyjazdem.

Nie może to znaczyć, że Czech się kończy. Bynajmniej. Ale widocznie i na niego przyszedł wreszcie pewien okres przełomowy w życiu...

Skoki i kombinacja.

Wśród skoczków najwyraźniej widać ewolucję talentu u braci Marusarzy, zwł. Stacha i Jędrka, oraz u Karola Szostaka, który musi wciąż pracować, aby zrównać klasę skoków swoich, z klasą biegania..

W konkursie do kombinacji Br. Czech nie potrafił wyrównać różnicy w walce z K. Szostakiem. Oto wyniki: 1) A. Szostak 37 i 44½ mtr., 2) B. Czech 36 i 44 mtr., 3) K. Szostak 38 i 42½ mtr., 4) Z. Rajski 35 i 40 mtr.

Ostateczny wynik kombinacji o mistrzostwo Polski przedstawia się następująco: 1) Szostak Karol (SNPTT) 18.718, 2) Br. Czech (SNPTT) 17.791, 3) Szostak Antoni (Sokół) 16.614, 4) Żytkowicz Wład. (KK) 15.895, 5) Gajduszek (Bielsko) 15.187, 6) Lankosz 15.124, 7) Witkowski 14.250, 8) Mordula 14.229, 9) Wagner 14.186, 10) Banyasz (HDW) 13.415, 11) Novak (HDW) 13.395, 12) Dawidek 13.385, 13) Rajski 12.937, 14) Totur 12.450, 15) Chramiec 12.127.

Do konkursu indywidualnego startowało 30 zawodników. I tutaj Bronkowi Czechowi nie powodziło się. Oto wyniki: 1) Cukier (Sokół) 16.658, skoki 54 i 53.50, 2) Rozmus (Wisła) 16.385, skoki 47 i 51.50, 3) Gajduszek 16.000, skoki 51 i 52, 4) Mietelski (Wisła) 15.274, skoki 41 i 49, 5) Rajski (Wisła) 14.958, skoki 43 i 45, 6) Szostak K. (SNPTT) 14.908, skoki 41.50 i 46, 7) Serafin (Sokół) 14.566, skoki 44.50 i 47.50, 8) Kolesar (Wisła) 14.433, skoki 41 i 45, 9) Rajski A. (Wisła) 14.207, skoki 40.50 i 46, 10) Łaszczek (Wisła) 13.924, skoki 38.50 i 47, 11) Novak (HDW) 13. 549, skoki 40 i 47, 12) żytkowicz W. (KKN) 13.415, skoki 39 i 39, 13) Banyasz F. (HDW) 13.415, 14) Łaś Józef (Wisła) 13.108, skoki 36 i 44, 15) Czech Br. (SNTT.) 12.790, skoki 59 i 59 z upadkiem, 16) Marusarz St. (SNTT.) 12.155, skoki 58.50 i 60.50 z upadkiem. W konkursie najdłuższy skok ustany miał Br. Czech 59 mtr.

W skokach pozakonkursowych Cukier miał 60 mtr. ustane, a Marusarz skoczył 68 mtr. z upadkiem.

Bieg pań.

Wśród pań Bronkę goni Zosia Stopkówna, a za tą podążają Giewontówna, Lorenzówna, Ochotnicka, Szwarcbartówna. Klara Hensch z Czechosłowacji na 4 miejscu. Loteczkowa, choć pragnęła, startować nie mogła w tym dniu.

Wyniki: 1) Staszel-Polankowa 30:51, 2) Stopkówna 32:24, 3) Giewontówna 36:33, 4) Hensch (HDW) 37:02, 5) Lorenzówna 37:56, 6) Wilżanka 39:39, 7) Ochotnicka 39:47, 8) Szwarcbartówna 40:11, 9) Szostakówna 41:50, 10) Sumerówna 43:14.

Po zawodach odbyło się w sali „Morskiego Oka" rozdanie nagród.

Organizacyjnie wypadły zawody pierwszorzędnie, a gospodarz płk. Wagner może być wzorem gospodarzy.

Fr. Jałocha Olbrychski.

PRACA KOMITETU IMPREZ SPORTOWYCH W ZAKOPANEM

Komitet Imprez Sportowych w Zakopanem odznaczył się w sezonie zimowym niezwykle ruchliwą działalnością. Dzięki jego inicjatywie zorganizowano po raz pierwszy w Polsce skikjöringi automobilowe, zawody motorowe na śniegu, strzeleckie mistrzostwa Tatr i t. d.

Automobilowy zjazd zimowy, organizowany w Zakopanem odbył się przy udziale 13 wozów, przyczem w przepisanym czasie zjazd ukończyło 8 wozów. Zwyciężył Widawski na „Citröen".

Podczas gymkhany samochodowej w Zakopanem konkurs jazdy zręczności wygrał Cybulski na „Rugby" przed J. Ripperem na „Tatra", Domanieckim na „Tatra" i Kozłowskim na „Chevrolet". Na 11-em miejscu Cybulska na „Tatrze". Startawało 19 wozów.

W dniu 23.II odbyły się wyścigi samochodowe na śniegu. Trasa wynosiła dla maszyn wyścigowych 10 okrążeń po 886 m., dla maszyn innych 8 okrążeń. W kategorji wyścikowej zwyciężył Ripper Jan na „Bugatti" w czasie 8:22.6, średnia szybkość 63.462 km. na godzinę. W kategorji sportowej zwyciężył Frühling na „Bugatti", czas 7:41.3, średnia szybkość 55.315 km. na godzinę, 2) Potocki Adam na Austro - Daimlerze, w kategorji turystycznej pierwszy był Widawski na „Citroen" 8:47, przeciętna szybkość 48.415 km. na godzinę. Organizacją wyścigów zajmowały się Komitet Organizacji Imprez Sportowych w Zakopanem oraz Krakowski Klub Automobilowy.

Skikjöringi automobilowe odbyły się dwukrotnie, przyczem wśród pań wyróżniły się Słomnicka, Załuska, Daukszanka, Zabłocka i Tiszerowa, a wśród panów Niedźwiedzki, Bondarowski, Ripper, Tarnowski, Rysiakiewicz, Diduk, Dawidek, Motyka, Krzeptowski, Kolner, Połonecki. Z automobilistów startowali: Rudnicki, Hemar, Ripper, Sosin, Kopkowicz, Ripper, Erlich i Boliszewski.

Strzeleckie mistrzostwa Tatr odbyły się 26 — 28 b. m. i w ostatecznej klasyfikacji wygrał Wąsowicz przed Kubalskim, Różańskim, Borzewskim i Piątkowskim. Wśród pań najlepszą była Stawarowa.

Po raz pierwszy w Polsce dn. 1 i 2.III motocyklowe zawody na śniegu odbyły się w konkurencji międzynarodowej i dały wyniki: kategorja do 350 cm. sześć. — wygrywali Roeder (Niemcy), Czerniak, Well i Strien; kategorja ponad 350 cm. — Ripper, Bogusławski, Gembala; kategorja z przyczepką — Knapik, Hołuj, Damski i Bielawski. Skikjöring motocyklowy — Bogusławski, Gembala, Röder jako jeźdźcy i Niedźwiedzki, Słowik, Paudyn i Orzeł jako narciarze. Najlepsze skoki na motocyklach miał Bogusławski 580 cm., 685 cm. i 645 cm. Pogoń za lisem wygrał Niemiec Rader Hans.



Turyści na wycieczce narciarskiej.



Na szlaku biegu zjazdowego w Szwajcarji.

MISTRZOSTWO POLSKI W JEŹDZIE FIGUROWEJ NA ŁYŻWACH.

Zawody o mistrzostwo Polski w jeździe figurowej odbyły się w dniu 2 marca. Startowało dwóch zawadników: p. inż. Roman Kikiewicz — Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie i p. Zbigniew Iwasiewicz — Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie. Skład kollegium sędziowskiego był następujący: Przewodniczący generał Witkowski — viceprezes Polskiego Związku Łyżwiarskiego; sędziowie: p. Zdziennicki — Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie, p. Wyczałkowski — Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie, p. Noskiewicz — Warszawskie Towarzystwo Cyklistów — Sekcja Łyżwiarska, p. Zbigniew Barth — Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie i Jan Jankowski — w zastępstwie nieobecnego p. Kuchara — Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie.

Po raz pierwszy w Warszawie w zawodach o mistrzostwo Polski w jeździe figurowej panów startowało dwóch zawodników, stojących ogólnie prawie na jednym poziomie. To też wszyscy sędziowie zdawali sobie sprawę z trudności włożonego na nich zadania trafnej i objektywnej oceny. Ćwiczenia obowiązkowe wykonał lepiej p. Kikiewicz — L. T. Ł., jazdę popisową lepiej p. Iwasiewicz W. T. Ł., taki stan rzeczy mógł równoważyć wyniki ogólnej punktacji. To też zaraz po zakończeniu zawodów żaden z sędziów interpelowany, kto ma pierwsze miejsce, nie był w stanie dać konkretnej odpowiedzi, dopiero szczegółowe obliczenie i sprawdzenie poszczególnych tablic oceny ustaliło wynik; a mianowicie: u trzech sędziów pierwsze miejsce otrzymał p. Kikiewicz L. T. Ł., a u dwóch sędziów pierwsze miejsce zdobył p. Zbigniew Iwasiewicz, wobec czego mistrzostwo Polski w jeździe figurowej panów na rok 1930 przyznano p. inż. Romanowi Kikiewiczowi — L. T. Ł.

P. Roman Kikiewicz ćwiczenia obowiązkowe wykonał bardzo dobrze, widzieliśmy tutaj spokój w jeździe, pewność w wykonaniu figur, jazdę na krawędzi i dużą regularność rysunku, specjalnie zaś w pętlicach i zwrotach odwrotnych, które pod względem rysunku były bardzo dokladnie wykonane.

Co się tyczy wykonania ćwiczeń obowiązkowych przez p. Iwasiewicza, to tu były pewne uchybienia w rysunku i wykonaniu.

Przy wykonaniu zwrotów zwykłych po obrocie były dotknięcia lodu szpicem łyżwy wolnej nogi, zwroty odwrotne były jechane ze zmianą krawędzi, co psuło rysunek, rysunek pętlic również nie był dokładny. P. Iwasiewicz jeździł figury większe niż p. Kikiewicz, ale należy pamiętać, że zgodnie z przepisami M. Z. Ł. nie należy starać się jeździć figury dużej kosztem regularności rysunku, gdyż przy zbyt dużej figurze redukuje się pęd, co pociąga za sobą przejście z krawędzi na płozę łyżwy i co za tem idzie uchybienia w rysunku łuku.

Jazda dowolna p. Kikiewicza można powiedzieć, że się nie udała, upadek podczas jazdy p. Kikiewicza widocznie tak ujemnie wpłynął na dalszą jego jazdę, że zamierzone figury albo wcale nie wychodziły, albo wychodziły źle, natomiast jazda p. Iwasiewicza była nie tylko bogatsza pod względem programu, ale wykonanie jej nie pozostawiała nic do życzenia, tempo bardzo dobre. Jeszcze jedna rzecz, na którą należy p. Iwasiewiczowi, jako domniemanemu przyszłemu mistrzowi Polski zwrócić uwagę jest to, że wyraz twarzy podczas jazdy nie może się zmieniać w ten sposób, ażeby on cechował duży wysiłek.

Lód przy ciepłej i słonecznej pogodzie był za miękki. Zainteresowanie publiczności zawodami minimalne, można śmiało powiedzieć, że byli tylko ci, którzy przyszli ślizgać się.

We Lwowie rozegrane zostały 20.II mistrzostwa Polski w łyżwiarskiej jeździe figurowej pań i parami.

Mistrzostwo pań zdobyła Chachlewska (WTŁ.) przed Rudnicką (LTŁ.) i Saloni (LTW.).

W jeździe parami zatriumfowała para Bilorówna i Kowalski (LTŁ.) 12 pkt. przed parą Rudnicka — Teuer (LTŁ.) 9.5 pkt., Chachlewska — Pełczyński (WTŁ.) 8.75 pkt., Frankowska — Łowczyński (LTŁ.) 8 pkt., Kulbicka — Polubiec (WTŁ.) 7.25 pkt.

Inż. Jankowski.

Wieczór narciarski w Warszawie.

W sali kasyna garnizonowego odbył się wieczór narciarski, podczas którego prezes PZN. Inż. Bobkowski, wygłosił ciekawy odczyt o narciarskich mistrzostwach Europy w Oslo. Inż. Bobkowski zaznaczył, że dość dalekie miejsca naszych zawodników w Oslo nie są bynajmniej klęską i cofnięciem się poziomu polskiego narciarstwa, lecz jedynie wynikiem, że bezkonkurencyjni Norwegowie oraz Szwedzi i Finnowie startowali w wielkiej liczbie i zajmowali wszystkie pierwsze miejsca. Jeżeli zaś chodzi o porównanie z zawodnikami środkowo-europejskimi, to zawodnicy nasi walczyli jak równi z równymi, a Br. Czech ma przed sobą w kombinacji tylko dwóch Szwajcarów i Czecha Nemetzky'ego, a Niemców daleko za sobą. Pozatem odbył się odczyt p. Wisłockiego i pokaz filmu „Białe Piekło".

Broszura propagandowa.

Propagandowa broszura w języku niemieckim i francuskim o terenach narciarskich wydana została przez Ministerstwo Robót Publicznych.

Saneczkowe mistrzostwa Polski.

W saneczkowych mistrzostwach Polski w jeździe jedynek wygrał Witkowski (Lwów) 2:20 przed Szeraucem (Krynica) 2:22, Rączkiewiczem 2:23 i Koprowskim (Zakopane), zaś w biegach dwójek wygrała para Koprowski i Korona (Zakopane) 2:12 przed parą Pudło i Żytkowicz (Krynica).

Na zawodach w Reichenbergu (Czechosłowacja) najlepszym z Polaków okazał się Szerauc, który zajął 70-te miejsce na 400 uczestników.



Witkowski — mistrz Polski na saneczkach.

Saneczkowe Mistrzostwa Europy w Polsce.

Międzynarodowa Federacja Saneczkowa powierzyła Polsce organizację mistrzostw Europy w r. 1932 w Krynicy.



Na warszawskim torze saneczkowym w Agrykoli.

KRONIKA ŁYŻWIARSKA

Łyżwiarze zagraniczni w Polsce.

W Zakopanem, Warszawie, Lwowie, Krynicy w dniach od 16 — 23.II odbyły się międzynarodowe popisy łyżwiarskie, które mimo nieszczególnego lodu wypadły doskonale. Najlepiej zareprezentowały się pary, a mianowicie doskonały zespół taneczny z Wiednia Wintersteiner i Maleck i mistrzowska para czeska państwo Hoppe z Opawy. Z par polskich startowały: Chachlewska i Pełczyński oraz Kulbicka i Polubiec. Solowa jazda męska wypadła też pięknie. Tutaj popisywali się Prasznowsky z Opawy i Iwasiewicz z Warszawy. We Lwowie i Krynicy jeździli także: Sylvia Toth i para Rotter — Szalay (Węgry).

Najszybsza łyżwiarka polska.

Kobiecy bieg 500 mtr. w Warszawie wygrała Nehringowa 1:14.8 przed Gordaszewską 1:42.2 i Górską 1:47.6.



Para wiedeńska — Zwack i Papetz.

Mistrzostwa stolicy w jeździe figurowej.

Mistrzostwa Warszawy w jeździe figurowej rozegrane zostały w Dolinie Szwajcarskiej 28.II i przyniosły następujące wyniki: jazda pań: 1) Chachlewska (WTŁ.) 3 pkt., 2) Cukiertówna (WTŁ.), 3) Kulbicka (WTŁ.), 4) Goldfederówna (Polonia); jazda panów: 1) Iwasiewicz (WTŁ) 3 pkt., 2) Noskiewicz 6 pkt. Jazda parami: jedyna startująca para Kulbicka — Polubiec nie uzyskała mistrzostwa.

Szkolne mistrzostwa łyżwiarskie w Warszawie.

W parku Sobieskiego rozegrano 9.II zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o mistrzostwo szkół, przyczem wyniki były następujące: bieg junjorów do lat 15 250 mtr.: 1) Jastrzębski 38.4, 2) Stefankiewicz 39.8, 3) Pruszkowski 40.5 (wszyscy z gimn. Batorego); bieg 500 mtr. dla junjorów: 1) Stefankiewicz 1:24, 2) Szostak 1:24, 3) Jastrzębski 1:24.6; bieg starszych 500 mtr: 1) Kiełkowski (gimn. Zamoyskiego) 67.4, 2) Haselbusch (IV gimn. Miejskie) 68, 3) Ziemkiewicz (gimn. Zamoyskiego) 69.4; bieg 1000 mtr.: 1) Haselbusch 2:42.4 valk-owerem. Bieg 250 mtr. na panczenach: 1) Kogut 32, 2) Piechocki 39 sek.; bieg 500 mtr. na panczenach: 1) Kogut 61.2, 2) Piechocki 78.3; bieg 1000 mtr.: Kogut 2:18. Zawody senjorów. 500 mtr.: 1) Dobrzyński (gimn. Staszica) 63 sek., 2) Lisiecki (gimn. Lelewela) 66.3; bieg 1000 mtr.: 1) Dobrzyński 3:32.8, 2) Kogut 3:38; jazda figurowa do lat 15: 1) Kanabus (III gimn. Miejskie), 2) Makowski (Pruszków).

Łyżwiarstwo w Wilnie.

W Wilnie odbyły się międzyszkolne zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej. Panowie: 1) Bołbot gimn. Zygm. Aug. 111 pkt., 2) Piotrowski gimn. Lelewela 107 pkt., 3) Doboszyński gimn. Zygm. Aug. 99 pkt. Panie: 1) Ławrynowiczówna gimn. Orzeszkowej 47 pkt., 2) Szajkiesówna 39 pkt. Parami: 1) Romankiewiczówna i Bołbot. Na wyróżnienie zasłużyła para uczenic z gimn. Orzeszkowej Ławrynowiczówna i Burhardówna. Zawody organizowało Wil. Tow. Łyżwiarskie.

Łyżwiarskie zawody szkolne we Lwowie.

Zawody szkolne figurowe we Lwowie odbyły się przy bardzo licznym udziale zawodników. W konkurencji drużynowej zwyciężyło gimnazjum IX w klasie senjorów i gimnazjum IV w klasie junjorów. Indywidualne pierwsze miejsce zajął Kostiuk z gimn. I. Poziom zawodów średni.

Iwasiewicz w Opawie.

Warszawski łyżwiarz Iwasiewicz startował 9.II na międzynarodowych zawodach w Opawie, gdzie w konkursie junjorów zajął trzecie miejsce za Węgrem Vadasem i wiedeńczykiem Ungerumem.

Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej.

W Oslo na łyżwiarskich mistrzostwach świata bieg 500 mtr. wygrał Pedersen 43.8 przed Balangrudem 44.5 i Carlsenem 44.6, bieg 5 klm. wygrał Staxrud 8:28.7 przed Balangrudem 8:37.3 i Stenbeckiem 8:39.4; bieg 1500 mtr. wygrał Staxrud 2:23.4 przed Balangrudem 2:24.2 i Sherem 2:24.7, zaś bieg 10 klm. wygrał Balangrud 17:53.7 przed Staxrudem 17:57.8 i Stenbeckiem 18:06. W ogólnej klasyfikacji na czele Staxrud przed Balangrudem, Sherem i Carlsenem.

KRONIKA HOKEJOWA

Hokej w Warszawie.

Turniej o mistrzostwo szkół średnich rozegrany w ub. miesiącu w Warszawie dal nast. wyniki: gimn. Zamoyskiego — gimn. Batorego 6:2, gimn. Mickiewicza — gimn. Lelewela 3:0, gimn. Mickiewicza — gimn. Czackiego 1:0, gimn. Lelewela — gimn. Czackiego 1:0, gimn. Batorego — Szkoła Mazowiecka 0:1, gimn. Zamoyskiego — Szkoła Mazowiecka 0:1, gimn. Czackiego — gimn. Zamoyskiego 1:0, gimn. Czackiego — gimn. Lelewela 5:0. W rozgrywce o 3-cie miejsce gimn. Czackiego pokonał gimn. Zamoyskiego 3:1.

W mistrzostwach klasy B okr. warszawskiego dalsze wyniki były następujące: Legja II — WTŁ. 3:0, AZS II — Nadwiślanka 8:0, Marymont — Polonia II 5:0 (valkower), WTŁ. — Nadwiślanka 1:1, AZS. II — Legja II 5:0, (valkower), Skra — Marymont 1:0, Nadwiślanka — Legja II 5:0 (valkower).

Wskutek odwilży dalsze mecze nie odbyły się, a ostateczny stan rozgrywek po uwzględnieniu ostatnich weryfikacji przedstawia się następująco: 1 grupa: 1) AZS. II— 4 gry 8 pkt., st. br. 19:0, 2) Legja II — 5 gier, 4 pkt., st. br. 8:11, 3) WTŁ. — 4 gry, 3 pkt., st. br. 6:5, 4) Orlę (dawn. Nadwiślanka) — 5 gier, 3 pkt., st. br. 7:19. W drugiej grupie prowadzi Marymont — 4 gry 4 pkt., st. br. 9:12, 2) Skra — 3 gry, 3 pkt., st. br. 7:2, 3) Polonia II — 3 gry, 2 pkt., st. br. 10:12.

W robotniczych mistrzostwach stolicy Marymont pokonał Znicz 2:1, a Skra zwyciężyła Znicz 4:0 i Marymont 1:0, zdobywając mistrzostwo.

Mecz o mistrzostwo klasy A Warszawy pomiędzy Legją i Polonią zakończył się zasłużonem zwycięstwem Legji w stosunku 4:0 (2:0, 0:0, 2:0). Bramki dla Legji zdobyli Materski, Kawiński, Pastecki i Szenajch.

W meczach towarzyskich grali: AZS. III — Skra 1:0, Skra — Polonia II 2:0, gimn. Czackiego — WTŁ. 2:1, AZS. I — AZS. II 7:1, WTŁ. — gimn. Czackiego 3:1, WTŁ. — gimn. aZmoyskiego 1:0.

Hokej w Krakowie.

W mistrzostwach Krakowa Cracovia pokonała Wisłę 5:1, zdobywając mistrzostwo okręgu. Sokół pokonał Makabi 2:1. Wyniki ostateczne mistrzostwa: 1) Cracovia, 2) Sokół, 3) Wisła, 4) Makabi.

Wracająca z Krynicy drużyna hokejowa Polonii warszawskiej rozegrała dwa mecze w Krakowie. W sobotę Polonia pokonała Makabi 2:0, w niedzielę zaś wygrała z Wisłą 1:0 przyczem zaznaczyć należy, że w meczu tym grano tylko dwie tercje wskutek fatalnego stanu lodu.

W dniu 27.I w meczu towarzyskim Cracovia pokonała Sokół 5:1.

Hokej w Poznaniu.

W Poznaniu w rewanżowym meczu o mistrzostwo kl. A okręgu poznańskiego AZS. pokanał Wartę 2:1 (0:0, 1:0, 1:1). W finałowej rozgrywce Warta pokonała AZS. po dwukrotnem przedłużeniu w stosunku 3:1 i zdobyła mistrzostwo Poznania. Bramki dla Warty zdobyli Kasprzak (2) i Leśniak, a dla AZS. Ludwiczak.

W meczu towarzyskim AZS. pokonał Legję 5:0.

W Bydgoszczy Polonia pokonała BTW. 6:1.

Wyjazd do Londynu odwołany.

Wyjazd polskiej reprezentacji hokejowej do Londynu został odwołany.

Hokej we Lwowie.

Pogoń pokonała Czarnych 1:0 i Lechję 3:1, zdobywając mistrzostwo hokejowe Lwowa. Drugie miejsce zajęli Czarni, a trzecie Lechja, która uległa Czarnym 0:2.

Mistrzem klasy B została Lwowianka przed Ukrainą i Hasmoncą.

Lechja pokonała w meczach towarzyskich Lwowiankę 1:0 i Ukrainę 1:0, a z Czarnymi grała na remis 0:0. Mecz Ukraina — Hasmonea dał wynik 1:1.

Hokej w Wilnie.

W Wilnie Polic. Klub Sportowy w meczu towarzyskim zwyciężył Ognisko 8:1, a w rozgrywce o mistrzostwo 2:0.

Przy 6 stopniach ciepła.

W Krakowie mimo 6 stopni ciepła rozegrano 9 marca ostatni chyba w sezonie mecz hokejowy, w którym Cracovia pokonała Legję 1:0.



Na szczyty Alp!

Zakończenie mistrzostw świata w hokeju.

Finałowy mecz hokejowy o mistrzostwo świata pomiędzy Kanadą i mistrzem Europy, Niemcami, zakończył się zwycięstwem gości zamorskich w stosunku 6:1. Mistrzostwo Europy wygrali Niemcy, bijąc Szwajcarję. Kanadyjscy hokeiści wygrali ogółem 31 meczów, jeden przegrali przypadkowo (z Austrją 0:1) stosunek bramek 297:20.

Bilans kanadyjczyków wypadł więc bardzo pomyślnie i daleko jeszcze jest Europie do ich poziomu.

Hokej w Krynicy.

Z okazji turnieju o mistrzostwo Polski odbyło się w Krynicy szereg spotkań towarzyskich: Polonia — Krynickie T. H. 1:1, AZS. Wilno — KTH. 5:0, Pogoń — KTH. 9:0, Pogoń — TKS. 3:0, Czarni — TKS. 1:0, TKS. — KTH. 2:1.

ŁKS. — mistrzem Łodzi.

Hokejowym mistrzem łodzi został ŁKS., który pokonał Union 5:2 i 5:0 (valkover).

KRONIKA NARCIARSKA.

Mistrzostwa Tatr w Westerowie.

W Westerowie w dniach od 27.II do 2 b. m. bawiła polska drużyna, która odniosła szereg sukcesów w zawodach o mistrzostwo Tatr.

W pierwszym dniu odbył się bieg sztafetowy 3×8 klm., przyczem zespoły polskie odniosły tu wielki sukces, zdobywając pierwsze miejsce 1:24.39, drugie miejsce 1:25.17 i czwarte miejsce 1:28.13. Na trzeciem miejscu zespół Riesengebirge 1:26.00, na piątem Karpathenverein 1:28.30, na szóstem zespół wojskowy, a na siódmem zespół węgierski.

W biegu zjazdowym pierwsze miejsce zajął Stanisław Marusarz, w klasie juniorów w czasie 4:29. Drugim był Burkert (HDW), jako pierwszy z I-ej klasy. Trzeci przybył Bujak F. (Karp. V.). Nasi zawodnicy Żytkowicz i W. Czech zajęli szóste i siódme miejsca, a ósmym był Michalski. Jako jedyna kobieta startowała Br. Polankowa, która zajęła zaszczytne 16-te miejsce na 78 startujących. Bieg zjazdowy pań 3 klm. wygrała Br. Staszel-Polankowa w czasie 4:46, drugą była Stopkówna, a trzecią Wilżanka.

Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych bieg 18 klm. skrócono do 16 klm. Ogółem startowało 79 zawodników z Polski, Węgier i Czechosłowacji. Wyniki I klasy: 1) Burkert (HDW—Czechosłowacja) 1:11.01 sek., 2) Michalski (Polska) 1:11.26 sek., 3) Bujak Franciszek (Karpathenverein) 1:15.24 sek., 4) Władysław Czech (Polska) 1:15.36 sek., 5) Szendey (Węgry) 1:17.33 sek., 6) Żytkowicz 1:17.45.

II klasa: 1) Koznarek (Svaz — Czechosłowacja) 1:08.13 sek., najlepszy czas dnia, 2) Stanisław Skupień (Polska) 1:11.12 sek., najlepszy czas z Polaków, 3) Polankowy (Polska) 1:12.15 sek., 4) Rayski (Polska) 1:14.39 sek., 5) Ustupski (Polska), 6) Banyasz.

Klasa starszych, I-sza kategorja: 1) Donth (HDW—Czechosłowacja) 1:15.15 sek., 2) Kazimierz Schiele (Polska) 1:22.52 sek. Klasa starszych II-ga kategorja: 1) Henryk Bednarski (Polska) 1:29.45 sek.

W ostatnim dniu rozegrano konkurs skoków, w którym zwyciężył Rozmus nota 303, skoki 41, 39 i 40.5 mtr., 2) Mietelski nota 301, skoki 35.5, 36 i 43 m., 3) Moehwald (HDW) nota 298, skoki 35, 36 i 45 mtr., 4 Burkert nota 292, skoki 47, 47 i 50 mtr., z upadkiem. Poza konkursem Marusarz miał najdłuższy skok ustany 50.5 mtr.

W kombinacji wygrał Burkert przed Bujakiem, Moehwaldem, Beranowsk'ym i Żytkowiczem 1-szy z Polaków).

Zawody w N. Targu.

W Nowym Targu rozegrano 9 marca zawody Komitetu W. F. i P. W. z nast. wynikami: Bieg 5 km. pań: 1) Węgrynkówna, 2) Giewontówna. Bieg 12 km.: 1) Berych 42:31, 2) Chramiec 45:11, 3) Słowiński 45:40. Bieg patrolowy 9 km.: 1) Zw. Strzel. Zakopane, 2) Zw. Strzel. N. Targ, 3) Sokół N. Targ. Skoki: 1) Gut, nota 180.5, 2) Bryniczka 180.4, 3) Chramiec. Bieg 4 km. juniorzy: 1) Batkiewicz. Bieg 500 m. dzieci do lat 8: Gwóźdź. Bieg 500 m. dzieci do lat 12: Liwocha.

Rodzina Wojskowa w Krynicy.

Na zakończenie kursu narciarskiego „Rodziny Wojskowej" odbył się bieg 8 km., w którym Kajzerówna (1:08:13) pokonała Szatkowską (1:10:53), Jurgielewiczową i Zapolską.

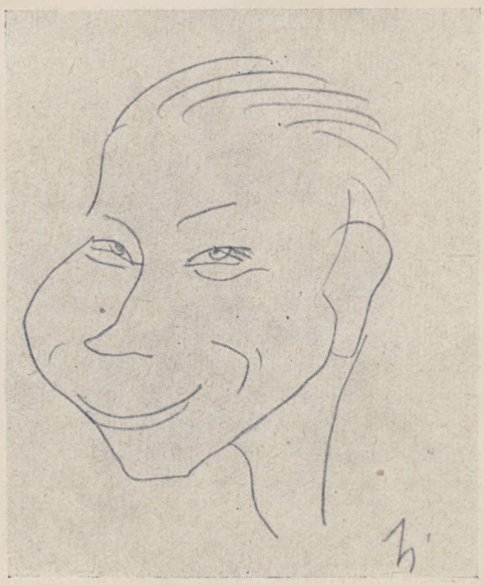
Narciarze na Bielanach.

Dzięki ostatnim opadom śnieżnym Bielany pokryły się warstwą śniegu, co pozwoliło narciarzom na uprawianie sportu i w niedzielę 16 b m. przybyli oni bardzo licznie.

Międzynarodowe skoki na Krokwi.

W dniu 9 marca odbył się w Zakopanem na skoczni krokwiańskiej wielki konkurs skoków, drużynowy i indywidualny w konkurencji międzynarodowej.

Wyniki konkursu drużynowego (startowało 8 drużyn, każda po 3 zawodników): 1) HDW. (Czechosłowacja) w składzie: Rudolf Burkert (skoki 40 i 45,5 m.), Franz Moehwald (33 i 37 m.) i Novak Paul (25 i 30 m.), nota ogólna 553,9 pkt., 2) SN. Wisła I nota ogólna 546,7 pkt., w składzie: Rozmus Al. (36 i 42 m.), Mietelski (31 i 37) i Rajski Z. (32 i 33), 3) SN. PTT. nota ogólna 542,2 pkt., w składzie: Czech Bron. (39 i 44 m.), Szostak Karol



Staszek Marusarz.

(37 z upadkiem i 39 m.), Marusarz St. (25 i 40), 4) SN. Wisła II nota ogólna 521,4 pkt., w składzie: Łuszczak (34 i 39 m.), Łaś (32 i 37) i Jarosz (25 i 30 mtr.), 5) SN. Sokoła nota ogólna 512,3 pkt., w składzie: Cukier Fr. (32 i 35 m.), Szostak Antoni (30 i 37 m.), Serafin (24 i 32).

Indywidualny konkurs skoków dał wyniki następujące:

1) Burkert Rudolf (HDW. — Czechosł.) nota 222 pkt., skoki 55 i 60 mtr. (najdłuższy skok w konkursie); 2) Czech Bronisław (S. N. P. T. T.), nota 217,2 pkt., skoki 46.5 i 58.5 mtr.; 3) Łuszczek (Wisła) nota 201 pkt., skoki 51 i 49 m.; 4) Myszkowski (Wisła) nota 198,8 pkt., skoki 50 i 52 mtr., 5) Cukier Franc. (Sokół) nota 198,5 pkt., skoki 48 i 50 mtr., 6) Moehwald Franz (HDW. — Czech.) nota 192,9 pkt., skoki 47 i 45 mtr., 7) Marusarz Aleks. (NPTT) nota 187,9 pkt., skoki 53 i 49 mtr., 8) Mietelski Wł. (Wisła) nota 187 pkt., skoki 46 i 43 mtr., 9) Rajski Zygm. (Wisła) nota 179,9 pkt., skoki 48 i 47,5 m., 10) Szostak Antoni (Sokół) nota 176,5 pkt., skoki 45 i 44,5 m.

Inni zawodnicy HDW. — Czechosł. pozajmowali dalsze miejsca: Novak Paul — 13-te, Goergeli 15 i Banyasz — 22-gie.

Z zawodników polskich odpadli po pierwszej kolejce skoków z powodu upadków: Rozmus Aleksander, Marusarz Stanisław i Szostak Antoni. Naogół potłuczenia nie są dotkliwe. Najgorzej wyszedł Rozmus, co do którego istnieje obawa, złamania obojczyka.

Imprezy narciarskie w Zakopanem.

W Zakopanem w pierwszej połowie lutego oddział narciarski Sokoła zorganizował bieg dla panów 18 km. i bieg pań 8 km. Wyniki były następujące: bieg 18 km. — 1) W. Berych 1:32:58, 2) W. Czech 1:35:35, 3) J. Berych 1:35.55, 4) Kawa (AZS. Warszawa) 1:37.11, 5) Pradziad 1:38:30, 6) Słomiński 1:39:42, 7) Ustupski, 8) Koprowski. Startowało 40 zawodników. Bieg pań 8 km. — 1) Br. Staszel-Polankowa 49:09, 2) Stopkówna 52:04, 3) Szwarcbardówna 57:44, 4) Lorenzówna 57:51. W konkursie skoków, organizowanym przez Sokół i Wisłę wyniki były następujące: 1) Cukier nota 14.812, skoki 31 i 45 m.,



Widok skoczni w Przemyślu.



Na trasie szkolnych zawodów narciarskich w Wilnie.

2) Myszkowski 14.687, skoki 30 i 41 m., 3) Mietelski 14.000, skoki 30 i 34 m., 4) Serafin, 5) Rozmus. W skokach do kombinacji wygrał Berych 15.625, skoki 21 i 23 m. przed Słowińskim 13.750, skoki 18 i 19 m. W skokach junjorów wygrał S. Marusarz 15.627, skoki 29 i 49 mtr. przed J. Marusarzem 13.697, skoki 27 i 41 m. W kombinacji wygrał Berych 17.812 przed Słowińskim 16.850.

Zawody dla młodzieży, które odbyły się 23.II dały wyniki następujące: W biegu chłopców od 7 do 9 lat zwyciężył Polankowy Józef, dla chłopców 9—12 lat: Czerniak, 12—15 lat: Giewont - Bednarz Tadeusz. Bieg dziewcząt 7—9 lat wygrały w poszczególnych serjach Baekerówna, Marusarz Marja, Fangerówna, a w kategorji od 9—12 lat: Mracielnik, Bystrowska i Baekerówna II. Skoki dla chłopców od 9—12 lat wygrał Kula Jan (skoki 9 i 9 m.), wreszcie w najstarszej kategorji pierwsze miejsce ex aequo zajęli Czarniak (skoki 10.5 m. i 10.5 m.) i Gładczak (11 i 10 m.). Bieg senjorów gości zakopiańskich 3.5 klm. wygrał Kącik 20:37 przed Trybuszem 21:51. Bieg pań wygrała Albrzykowska 12:50.

W dniu 2.III rozegrane zostały doroczne zawody Szkoły Przemysłu Drzewnego. Bieg 12 klm. wygrał Kozak 1:03.10, a Łaś był czwarty z czasem 1:11.17. Bieg junjorów wygrał Łuszczak 6 klm. 41:03. W skokach na Jaworzynce w kategorji senjorów wygrał Łaś 27 i 29 mtr., a wśród junjorów wygrał Łuszczak 23 i 31 mtr. Mistrzostwo zdobył Łaś.

Narciarze lwowscy w Wołowcu.

Na zawodach w Wołowcu w Czechach startowali narciarze lwowscy, którzy w biegu 13 klm. zajęli wszystkie pierwsze miejsca, a mianowicie wygrał Woroniecki 1:07.25 przed Jakubowskim, Westfalewiczem i Tropaczyńskim, zaś w biegu 18 klm. wygrał zawodnik czeski, a dalsze miejsca zajęli Polacy, a mianowicie: Woroniecki 1:23.03, 3) Jakubowski, 4) Witkowski, 5) Lankosz, 6) Bernaś, 7) Rajski, 8) Szczepański.

Zawody w Lidzie.

W Lidzie odbyły się pierwsze zawody narciarskie zorganizowane przez powiatową komendę P. W. Wyniki były następujące: bieg 12 km. — 1) Juchniewski 1:42:00, 2) Zemojcin 1:45:00. Bieg 8 km. dla młodzieży: 1) Reczora 55 min., 2) Sobczak 59:55, bieg pań 5 km. — 1) Ruńcowa 1:03:24, 2) Roliczowa, bieg dziewcząt 3 km. — 1) Wojciechowska 49 min., 2) Niemczykiewiczówna 53:55.

Zawody w Jordanowie.

Mistrzostwo Jordanowa zdobył Z. Rajski przed Berychem W., Dawidkiem, Chramcem i Kędzielawą, a w II kl. Marusarz S. przed Jordanowskim i J. Marusarzem. Wyniki: 12 klm.: 1) W. Berych 46:10, 2) J. Berych 46:58, 3) Kysiak, 4) Chramiec, 5) Dawidek, 6) Wrześniak, 7) Z. Rajski, 8) J. Motyka, w II klasie Jordanowski 50:46 przed Marusarzem. Bieg pań: Stopkówna 20:28 przed Ochotnicką, Giewontówną i Lorenzówną. Poza konkursem wygrała Węgrzynkówna 19:32 przed Polankową. Skoki: 1) Z. Rajski, 2) Myszkowski, 3) Zajdel, 4) Cukier, II klasa: S. Marusarz — najdłuższy skok 29 mtr., 2) A. Marusarz.

Zawody w Zwardoniu.

Mistrzostwa okręgu krakowsko-śląskiego odbyły się od 6—9.II w Zwardoniu, przyczem bieg 25 klm. przy udziale 35 zawodników wygrał Klimowski 2:09.47 przed Fickiem 2:10.31, Wojnarem 2:10.36, Fermanem 2:11.09 i Gibesem 2:20.49. Bieg 15 klm. przy udziale 154 zawodników wygrał Legierski 1:10.52, 2) Wojtas 1:13, 3) Herła 1:13.29, 4) Klimowski 1:13.32, 5) Icek 1:13.44, 6) Eberhardt 1:13.56. Bieg pań 5 klm. wygrała Pelsche 27:36 przed Malcówną 27:42, Musialikówną 28:18, Ronssówną i Dubieńską. Bieg zjazdowy wygrał Sterma 4:50 przed Świątkiem 4:53 i Gajduszkiem. Konkurs skoków wygrał Wagner nota 292 przed Kalicińskim 241, Gajduszkiem 240 i Głodkiewiczem 238. Mistrzostwo okręgu zdobył Wagner z notą 641.35.

W dniu 2.III nocny bieg zjazdowy 1 klm. wygrał Rydych 48 s., 2) Żabnicki 63 s., 3) Kowalski. Bieg 13 klm.: 1) Kubica 1:19.34, 2) Ozajst 1:26.38, 9 klm. junjorzy: 1) Tyc 1:01.42, 2) Węglarz, 6 klm. młodzieży: 1) Bury 29:49, 500 mtr. dzieci: 1) Dziergas 3:43, a u dziewcząt 1) Zwardoniówna 4:20.

Pozatem w dn. 9 b. m. bieg sztafetowy wygrał Kraków (Alberti, Bośniacki i Kowalski) przed Kołem Babiogórskiem i YMCA (Kraków). Najlepszy czas mieli Bośniacki 22:21 i Alberti 22:45. W biegu zjazdowym wygrał Tyć przed Kowalskim i Buchelli.

Zawody wojskowe na Klimczoku.

W wojskowych zawodach narciarskich na Klimczoku bieg sztafetowy 2×12 klm. wygrał zespół 4 p. s. p. 2:33 przed 3 p. s. p. i 1 p. s. p. Bieg 12 klm. wygrał Garbuliński 1:08.57 przed Hermanem 1:10.03 i Kopackim.

Mistrzostwa Armji i Zw. Strzeleckiego — odwołane.

Z powodu niepewnej pogody zawody narciarskie o mistrzostwo Armji i Zw. Strzeleckiego zostały odwołane.

Nie pojechali także nasi narciarze do Finlandji.

Stu instruktorów.

Zarząd P. Z. N. ogłosił listę 100 zatwierdzonych instruktorów narciarskich w całej Polsce. Warszawa posiada 6-iu instruktorów, należących do sekcji narciarskiej AZS-u.

Mistrzostwa Makowa.

W dniach 8 i 9 b. m. rozegrano zawody narciarskie o mistrzostwa Makowa przy udziale gości z Zakopanego.

Oto wyniki: bieg 9 klm. wygrał Dawidek 29:43 przed Kysiakiem, Legutem i Tycem; bieg zjazdowy wygrywa Dawidek 9:59 przed Jordanowskim i Mardułą, a bieg pań Lorenzówna 29:33 przed Ochotnicką. Konkurs skoków wygrał Krzeptowski I 17707 (najdł. skok 19.5 m.), 2) Dawidek 16.833 (najdł. 21 m.), 3) Myszkowski 16.500 (skok 19 mtr.). Poza konkursem Lankosz miał 23 mtr.

Kombinację o mistrzostwo Makowa wygrał Dawidek z Sokoła Zakopiańskiego.

Zawody p. w. w Krynicy.

W Krynicy rozegrane zostały zawody narciarskie organizowane przez Powiatowy Komitet WF. i PW. Oto wyniki: bieg 18 klm. zespołowo wygrała drużyna Zw. Strzeleckiego Krynica 2:08.20 przed Zw. Strzel. N. Sącz. Indywidualnie 18 klm.: 1) Łapanowski 1:57.35, 2) Kamiński 1:58.27, 3) Cisowski 1:59.54. W klasyfikacji policyjnej wygrał Stanula 2:35.22. Bieg 8 klm. w klasyfikacji hufców szkolnych wygrał Łapanowski 53:30 przed Zubkiem 54:11, Burdą 57:50, zaś w klasyfikacji stowarzyszeń pw.: 1) Cisowski 58:49, 2) Śliwiński 60:17, 3) Piechura 65:07. Bieg zjazdowy z przeszkodami wygrał Bukowski 9:29, 2) Skotnicki 9:56, 3) Łapanowski 10:00.

Zawody w Bielsku.

W Bielsku wyniki zawodów o odznakę były następujące: 13 klm.: 1) Bajok 1:12.27, 2) Michardziński 1:14.22, 3) Dach 1:15.12; bieg 9 klm. junjorów: 1) Ropa 1:05.42, 2) Wąsikiewicz 1:12.04; bieg pań 9 klm.: 1) Kasperlikówna G. 1:04.02, 2) Kasperlikówna S. 1:04.59, 3) Gawędzianka 1:08.01.

Zawody wojskowe przyniosły nast. rezultaty: Bieg patrolowy ze strzelaniem: 1) 3 psp. 2:32.45, 2) 1 psp. 2:42.39, 3) 4 psp. 2:57.43; bieg zespołów karabinów maszynowych 3 klm.: 1) 3 psp. 1:01.16, 2) 4 psp. 1:09.35.

Odznaka za sprawność.

Zarząd PZN. przypomina, że sprawozdania z zawodów narciarskich na odznakę winny kluby posyłać zaraz po zawodach. W razie nienadejścia sprawozdania po 4 tygodniach, zawody zostaną unieważnione. Wszystkie sprawozdania winny być nadesłane do 15 marca.

Biegi w N. Sączu.

W N. Sączu bieg 4 klm. wygrał Bandura 25:26; 9 klm.: Zubek 1:04.11, a 13 klm.: Kwiatkowski 1:19.25 przed Gotmanem.

Góralskie biegi w Istebnej.

W Istebnej na góralskich zawodach narciarskich bieg 12 klm. wygrał Haratyk 53:13, 2) Legierski 53:41, 3) Legierski J. 54:31, 4) Słowiczek, zaś bieg junjorów 9 klm. wygrał Haratyk II 44:55 przed Świdorem. Bieg zjazdowy 2 klm. wygrał J. Legierski 4:27 przed Słowiczkiem, Halamą i Haratykiem.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, GALERJA LUXENBURGA, SENATORSKA 29. — TEL. 70-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wraz z dodatkiem „Sport Zimowy" wynosi Zł. 20.
Prenumerata „Sportu Zimowego" Zł. 4.
Rękopisów nie zwraca się. Konto w P. K. O. Nr. 6013.

REDAKTOR i WYDAWCA: *MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8. Tel. 74-09.

NA LODZIE...

Panna Dzidka miała „straszną” tremę. Jakże?... Mistrzostwa w jeździe figurowej. Taka konkurencja! Zwłaszcza „one”! One — koleżanki klubowe. Koleżanki, krytykujące każde jej posunięcie, każdy zwrot, każdy ruch niemal. Koleżanki baczne na każde jej odezwanie się i na uboczu je obgadujące. Zwykła zresztą rzecz. Każdy człowiek ma ludzi zawistnych sobie. Tembardziej, jeżeli jest to ładna i zreczna panienka, lat szesnastu. A tak właśnie było z panną Dzidką.

Wszystko jej się udawało... I łuki zewnętrzne i wewnętrzne i spirale, a piruety i trójki doprowadziła do fenomenalnej wprost perfekcji. To co do lodu. A przecież w innych sportach też wszystko szło wspaniale. Czy to więc były zawody pływackie, czy lekkoatletyczne, czy to chodziło o pokazanie jakiegoś ćwiczenia, czy sposobu — nigdy nie była ostatnią, rzadko drugą, nie mówiąc już wcale o trzeciem, czy czwartem miejscu.

Tymczasem panna Dzidka zapomniała i o lekkiejatletyce i o pływaniu i skokach, tylko myśli — jak to „tam” będzie, jak się to uda, które miejsce przypadnie jej w udziale. O pierwszem, niestety, panna Dzidka nie marzy...

Tymczasem panna Dzidka wyciąga nóżki z pod nowej aksamitnej, sukienki i nakłada buciki. Właściwie chce nałożyć, bo.... sznurowadeł niema! — Jakto? Panna Dzidka się dziwi. Jakto? Przedwczoraj była na lodzie i były. Dziś rano, przed kwadransem jeszcze, doskonale pamięta, były!

— Nie widziałaś przypadkiem, Marysiu, moich sznurowadeł, pyta kręcącej się po szatni swej konkurentki i rywalki.

Panna Marysia, dziwnie czerwona, na co panna Dzidka nie zwraca uwagi, odpowiada:

— Nie! A bo co?

— Gdzieś mi się zapodziały. Zupełnie nie rozumiem...

. . . .

— Panno Marysiu na start! A i panią, panno Dzidko już prosimy.

— Kiedy sznurowadeł nie mam.

— Niemożliwe!

— A jednak — usteczka trochę się krzywią. (Ale to tylko ze złości). Ktoś mi je wziął, czy pożyczył sobie...

— Panno Dzidko!

— Mówię panu, że tak! Miałam przecież, doskonale pamiętam, przed chwilą, a teraz niema...

Stojąca opodal panna Marysia chowa twarz w szafkę i zapamiętale przerzuca jej wnętrze.

— Czego pani tam tak szuka? Panno Marysiu!

— Ja? Zdaje mi się, że zapomniałam swego beretu...

— Weź mój! Panna Dzidka zrywa z główki berecik. Rozwichrzona czuprynka rozlatuje się na strony...

— Ale gdzież...

— Bierz i uciekaj, pókim dobra...

Panna Marysia waha się, wrescie łapie berecik i cegoś strasznie czerwona znika za drzwiami...

. . . .

Panna Dzidka się zamyśla.

— Co tu zrobić?

— Sznurowadeł to ja nie mam, ale mam tu długą tasiemkę. Może się przyda? Przepraszam bardzo, że ośmielam, się proponować, ale może... Kolega, młody kandydat na mistrza, przerywa zażenowany..... Panna Dzidka bierze się pod boki.

— Ma i nic nie mówi...?! Niech pan pokaże spróbujemy.

— Nienadzwyczajnie wygląda, ale to już drobnostka. Grunt, że jest!...

. . . .

Panna Dzidka jest już gotową. Ostrożnie przebywa parę metrów dzielących ją od drzwi na boisko. Choć ochraniacze na łyżwy założone, lepiej uważać! Przez uchylone drzwi owiewa ją rzeźkie, mroźne powietrze... Lód lśni, jak srebrna taca. Gładki, równy... Teren popisów otacza zwartą masą tłum ludzi... Ochraniacze odrzucone. Pierwszy krok — nogą prawą! Na szczęście! I dalej lewa, prawa, lewa i znów prawa... Długie, ciche pociągnięcia. Furkot szeroko rozwianej sukienki. Włosy grają na wietrze...

Panna Dzidka dochodzi do obręczy widzów. A równocześnie od stolika sędziów wielki, reklamowy megafon zwraca się w jej stronę:

— Panna Ertówna na start!!...

. . . .

Tłum się rozsuwa. Panna Dzidka wślizguje się w koło. Zbliża się do stolika. Szmery zmieszanych głosów, wykrzykników... Setki oczu czepia się jej twarzy, rąk, sukienki... Setki oczu mierzy ją od stóp do głów... Oklaski...

Przewodniczący daje znak ręką:

— Zaczynamy!...

Zatętni serce i... lekko na czubkach łyżew panna Dzidka wbiega na środek. Staje w miejscu. Piruet. Cała postać pochyla się, zniża. Cała postać zakreśla duży, piękny łuk. Zatrzymuje się... Nie!... Szybki obrót. Zwrot w stronę przeciwną. I znów łuki, koła. Każka figura, każda cząstka jej — wykończona... Postać dostosowana. Ramiona i dłonie miękko ugięte. Główka przechylona... Piruet. Mięśnie nóg sprężone. Zielona, „lodowa” sukienka rozwiewa się kołem... A potem figury idą — jedne za drugiemi. Same z siebie. Panna Dzidka już nie panuje nad niemi. Wypływają jedne z drugich. Łączą się, zlewają w nieprzerwaną, długą linję...

Olbrzymia przestrzeń lodu zmniejsza się do małego krążka pod łyżwami, który w miarę potrzeby dziwnie się rozszerza, lub zwęża. Oczy przymknięte widzą jedną, niezmierzoną białość. Ciemne sylwetki patrzących nakrywają się i zlewają w długą, nierówną taśmę...

Zaczyna prószyć śnieg. Zimne, mokre płatki spadają na zwichrzone włosy, na zaróżowioną twarzyczkę, znaczą białemi centkami aksamitną zieleń sukienki. Tak miło sunąć... Dla siebie...

I płyną łuki; wężowemi smugami zamykają się ósemki, trójki... I znów łuki, koła. Każdy ruch tak podobny i tak inny zarazem...

Panna Dzidka zwalnia. Coraz wolniej, wolniej, aby szybkim i nagłym, lecz miękkim pochyleniem skręcić się w spirali... Wreszcie długi, wygięty łuk wzdłuż linji widzów... Popis skończony!...

Zamarłe twarze ożywiają się, ręce tłuką o siebie z dziwną wściekłością. Krzyki, powinszowania! Wkoło rozpromienione twarze. Wszyscy coś mówią, ona coś odpowiada... Lecz co?... Nie słyszy i nie widzi, jak panna Marysia urywanym, roztrzęsionym głosem szepce do ucha koleżance...

. . . .

. . . .

Z tarasu klubu wielki, granatowy megafon rzuca w przestrzeń.......

— Mistrzostwo w jeździe figurowej pań zdobyła na rok bieżący... panna Jadwiga Ertówna!...

Adam Brodzicz.

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.